Sygn. akt II Ca 760/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Sławomir Krajewski
Sędziowie:	SSO Marzenna Ernest (spr.) SSO Agnieszka Bednarek-Moraś
Protokolant:	sekr. sądowy Agnieszka Klepacz

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 marca 2014 roku w S.

sprawy z powództwa ***Z. M.***

przeciwko ***R. R.***

o zapłatę

na skutek apelacji wniesionych przez powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie

z dnia 29 marca 2013 r., sygn. akt I C 1875/09

1. ***zmienia zaskarżony wyrok:***

a. ***w punkcie I tylko o tyle, że oddala powództwo w części zasądzającej ponad kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych;***

b. ***w punkcie II w ten sposób, że dodatkowo zasądza od pozwanego R. R. na rzecz powoda Z. M. kwotę 5.000 (pięć tysięcy) złotych i oddala powództwo w pozostałym zakresie;***

c. ***w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powoda Z. M. na rzecz pozwanego R. R. kwotę 1.149,33 zł (jeden tysiąc sto czterdzieści dziewięć złotych trzydzieści trzy grosze) tytułem zwrotu kosztów postępowania;***

d. ***w punkcie IV w ten sposób, że nakazuje pobrać na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego Szczecin – Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych:***

A. ***od powoda Z. M. kwotę 292,45 zł (dwieście dziewięćdziesiąt dwa złote czterdzieści pięć groszy),***

B. ***od pozwanego R. R. kwotę 109,55 zł (sto dziewięć złotych pięćdziesiąt pięć groszy);***

2. ***oddala obie apelacje w pozostałym zakresie;***

3. ***zasądza od powoda Z. M. na rzecz pozwanego R. R. kwotę 1.265,65 zł (jeden tysiąc dwieście sześćdziesiąt pięć złotych sześćdziesiąt pięć groszy) tytułem zwrotu kosztów postępowania przed Sądem drugiej instancji.***

Sygn. akt II Ca 760/13

UZASADNIENIE

Powód Z. M. wniósł o zasądzenie od pozwanego R. R. na jego rzecz kwoty 50.000 zł tytułem odszkodowania i zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę, będącą wynikiem wywołania rozstroju jego zdrowia poprzez zachowanie pozwanego w przebiegu kontroli, przeprowadzonej w jego nieruchomości w dniu 12 marca 2008 r. Po ostatecznym sprecyzowaniu żądania wniósł jednakże o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 16.700 zł tytułem odszkodowania za utracone dochody oraz 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia za szkodę i krzywdę, będącą wynikiem wywołania rozstroju jego zdrowia poprzez zachowanie pozwanego podczas kontroli z dnia 12 marca 2008 r.

W uzasadnieniu powód podnosił, że w dniu 12 marca 2008 r. prowadził z upoważnienia dystrybutora energii elektrycznej – spółki (...) czynności w zakresie kontroli prawidłowości poboru energii elektrycznej w nieruchomości przy ul. (...) w S.. Podniósł, że w trakcie wykonywania czynności kontrolnych został zaatakowany przez przebywającego w nieruchomości pozwanego, który uderzył go, naruszając jego nietykalność cielesną, a nadto zamknął go wraz z drugim z kontrolerów w kontrolowanym domu, ograniczając jego swobodę. Podkreślał, że w wyniku tego zdarzenia doznał obrażeń ciała oraz obrażeń w sferze psychicznej, objawiających się ciężkim stresem i traumą. Powód wskazywał, że w wyniku doznanych dolegliwości fizycznych i psychicznych zaniechał wykonywania obowiązków zawodowych, co wiązało się z utratą dochodu z dotychczasowego stałego jego źródła. Zaznaczył, że w wyniku doznanych wskutek zdarzenia dolegliwości psychicznych przez okres sześciu miesięcy nie podejmował działalności zawodowej, stąd w niniejszej sprawie domaga się od pozwanego odszkodowania z tytułu utraconego zarobku w kwocie 16.700 zł, określonego jako iloczyn czasu, w którym powracał do sprawności psychicznej po urazie i nie wykonywał pracy zawodowej oraz wartości przeciętnego miesięcznego dochodu, który w tym czasie utracił. Powód podnosił, że szacując z kolei wartość należnego mu zadośćuczynienia miał na względzie rodzaj doznanej szkody, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność i długotrwałość, nieodwracalny charakter następstw, długotrwałość leczenia, wiek, płeć, stan cywilny oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. Eksponował przy tym w toku procesu w głównej mierze powstały na skutek przebiegu powyższego zdarzenia uszczerbek na zdrowiu, będący wynikiem powstałego u niego rozstroju zdrowia psychicznego. Powstałą u niego krzywdę łączył zarówno z działaniami pozwanego związanymi z naruszeniem jego nietykalności cielesnej, grożeniem mu przez pozwanego pozbawieniem życia, jak i pozbawieniem go w przebiegu kontroli wolności poprzez zamknięcie go w kontrolowanym domu przez pozwanego.

W odpowiedzi na pozew R. R. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów postępowania według norm przepisanych.

W uzasadnieniu zajętego stanowiska pozwany zaprzeczył, ażeby w wyniku zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. powód doznał jakichkolwiek szkód.

W piśmie procesowym z dnia 22 czerwca 2011 r. pozwany oświadczył, że uznaje żądanie pozwu do kwoty 2.000 zł oraz podtrzymuje uprzednie stanowisko odnośnie żądania oddalenia powództwa w pozostałej części. Przyznał, że prawomocnym wyrokiem sądu został skazany za grożenie powodowi pozbawieniem życia, uderzenie go w głowę kluczem francuskim, czym spowodował u powoda rozstrój zdrowia na okres nie przekraczający 7 dni, a nadto pozbawienie go wolności. Pozwany zarzucił powodowi, że nie przedstawił dowodów, dających podstawę dla weryfikacji prawdziwości jego twierdzeń, co do tego, że na skutek zdarzenia utracił zdolność wykonywania pracy zawodowej na

okres 6 miesięcy, tracąc z tego tytułu dochód w łącznej kwocie 33.586,61 zł. Pozwany podniósł na końcu, że powód przyczynił się do powstania szkody, nie precyzując przy tym w czym upatruje wymienionej okoliczności.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2013 r. Sąd Rejonowy Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie: (I.) zasądził od pozwanego R. R. na rzecz powoda Z. M. kwotę 16.338,30 zł; (II.) oddalił powództwo w pozostałym zakresie; (III.) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.012,86 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania; (IV.) nakazał pobrać na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych: od powoda kwotę 445,11 zł a od pozwanego kwotę 356,89 zł; (V.) nadał wyrokowi co do kwoty 2.000 zł rygor natychmiastowej wykonalności.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że R. R. i G. R. są współwłaścicielami domu jednorodzinnego, położonego w S. przy ul. (...). Zawarli oni z poprzednikiem prawnym (...) sp. z o.o. w (...) S.A. w S. umowę o dostarczenie energii elektrycznej do powyższej nieruchomości.

Z. M. w wieku około 5 lat w wyniku upadku doznał pęknięcia czaszki i stłuczenia mózgu, stracił przytomność i z tego powodu był hospitalizowany. W wyniku przedmiotowego zdarzenia nie wystąpiła u powoda padaczka pourazowa, zaś po zakończeniu leczenia szpitalnego w kolejnych latach nie leczono go psychiatrycznie.

Z. M. od roku 1993 wykonywał zawód kontrolera legalności poboru energii elektrycznej. Od roku 2005 współpracował ze swoją żoną J. M. w zakresie prowadzonej przez nią działalności gospodarczej pod firmą PHU (...) J. M., która zawarła z podmiotem (...) z siedzibą w E. umowę, przedmiotem której było przeprowadzanie kontroli legalności poboru energii elektrycznej z sieci energetycznej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P.. Obowiązki realizacji zleceń przeprowadzania kontroli wykonywał osobiście Z. M., który posiadał stosowne uprawnienia do ich wykonywania. Pomimo iż działalność w tym zakresie była zarejestrowana na żonę powoda, dochód z tej działalności stanowił faktycznie dochód uzyskiwany przez Z. M.. W tym samym czasie umowę z (...) z siedzibą w E., przedmiotem której było przeprowadzanie kontroli legalności poboru energii elektrycznej z sieci energetycznej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w P. posiadał M. S..

W okresie od marca 2007 roku do lutego 2008 roku powód uzyskał z tytułu czynności związanych z realizacją kontroli legalności poboru energii elektrycznej przez odbiorców energii dostarczanej przez (...) sp. z o.o. w P. wynagrodzenie w łącznej kwocie 22.676,61 zł netto.

W dniu 3 marca 2008 r. Z. M. wraz z M. S. uzyskali upoważnienie dostawcy energii elektrycznej do kontroli legalności poboru energii elektrycznej, dostarczanej do nieruchomości przy ul. (...) w S., zajmowanej przez pozwanego i jego rodzinę.

M. S. oraz Z. M. udali się w dniu 12 marca 2008 r. około godziny 17:30 do nieruchomości pozwanego przy ul. (...) w S. w celu przeprowadzenia zleconej im kontroli. Kontrolerzy poinformowali R. R. o celu ich wizyty, przedstawili się, okazali legitymacje służbowe i pisemne upoważnienie do przeprowadzenia kontroli. R. R. oświadczył im, że jest właścicielem nieruchomości, po czym wpuścił ich do domu i wskazał miejsce, gdzie zainstalowany był licznik energii elektrycznej. M. S. i Z. M. weszli wraz z R. R. do pomieszczenia, w którym znajdował się ten licznik. Następnie przystąpili oni do kontroli. Stwierdzili oni wówczas, że w pomieszczeniu, gdzie znajdował się licznik energii elektrycznej znajdował się także grzejnik elektryczny, który nie był uruchomiony, ale był podłączony za pomocą przedłużacza do gniazda wtykowego znajdującego się w innym pomieszczeniu w odległości 1 - 1,5m. M. S. poprosił wówczas R. R., aby uruchomił grzejnik, co ten też uczynił. W tym czasie Z. M. patrząc na wskazania licznika stwierdził, że licznik ten nie wykazuje poboru energii elektrycznej mimo, iż grzejnik został uruchomiony. Wtedy też oznajmili oni R. R., że w jego domu ma miejsce nielegalne pobieranie energii elektrycznej. R. R. udał się po tym do pomieszczenia obok i gwałtownym ruchem wyrwał z gniazdka wtykowego kabel, którym zasilany był grzejnik elektryczny. Następnie używając wulgarnych słów, kazał M. S. i Z. M. opuścić jego dom wypychając ich. Przeszli oni do przedsionka i oznajmili R. R. - obawiając się, że usunie on nielegalne podłączenie - że trzeba w pierwszej kolejności zawiadomić Policję i nie wyjdą z mieszkania, dopóki ona nie przyjedzie i wtedy też dokonają kolejnych czynności służbowych. W tym czasie podejmowali oni bezskuteczne próby połączenia się z pogotowiem (...) oraz ze współpracownikiem o imieniu K.. Z. M. w pewnej chwili

przykucnął, a wtedy też R. R. pchnął na niego M. S., w wyniku czego Z. M. wpadł plecami na znajdujące się za nim drzwi. R. R. domagając się, aby opuścili jego dom zagroził im, iż pozbawi ich życia. Z. M. zaczął wówczas nagrywać za pomocą dyktafonu w telefonie komórkowym przebieg wydarzeń. Nagrywanie to było przerywane. R. R. wyszedł z pomieszczenia, w którym się dotychczas znajdowali i po chwili powrócił z kijem wymachując im i zapowiadając, używając przy tym wulgarnych słów, że jeżeli nie wyjdą z jego domu, to ich uderzy. Zarzucał im, że włamali się oni do jego domu. W pewnym momencie R. R. poszedł na górę domu i wrócił z metalowym uchwytem do wałka do malowania. Podszedł z tym uchwytem do Z. M. i tym uchwytem uderzył go w głowę powodując u niego otarcie naskórka. Po tym chwilowo uspokoił się, jednakże zaraz złapał Z. M. za kołnierz kurtki i chciał wyrzucić go z domu, czemu Z. M. opierał się protestując przeciw takiemu zachowaniu pozwanego. M. S. w tym czasie dzwonił na Policję, ale nie mógł nadal dodzwonić się. Po chwili R. R. podszedł również do niego i chwycił go za odzież przy szyi, zaczął się z nim szarpać. W tym czasie Z. M. ponownie próbował połączyć się z pogotowiem (...). W czasie zdarzenia M. S. wychodził przed dom R. R. krzycząc „Halo, ludzie, facet kradnie prąd, jeszcze bije nas tutaj! R., halo, halo, ludzie!". Wtedy też R. R. śmiał się oraz wykrzykiwał kilkukrotnie słowo „złodzieje". Mówił także do nich, że ich zabije, wielokrotnie powtarzał, że ma prawo ich zabić, jeśli nie opuszczą jego domu, że od razu powinni dostać po głowie, że powinien ich od razu „rozwalić" i byłby koniec z nimi. R. R. próbował wypchać z domu Z. M. i M. S., który powrócił już do jego wnętrza. W pewnej chwili złapał on za jedną z toreb, należącą do Z. M. i rzucił nią o podłoże. Z torby tej wypadł nadajnik T 2200 wchodzący w skład specjalistycznego zestawu (...), służącego do lokalizacji przewodów pod tynkiem. R. R. kilkakrotnie kopnął to urządzenie i je deptał, powodując uszkodzenie go poprzez połamanie kieszeni baterii powodując szkodę w wysokości 50 zł. Po chwili R. R. uspokoił się. W czasie zdarzenia dzwonił on także do swego zięcia K. K. (1), któremu powiedział, żeby zorganizował pomoc i szybko przyjechał pomóc mu wyrzucić osoby, które włamały się do jego mieszkania, które chodzą po jego domu i które uwięziły go. Po chwili znowu zaczął szarpać jedną z toreb, należących do Z. M.. Z. M. próbował odebrać mu torbę. R. R. urwał wówczas od niej uchwyt powodując szkodę w wysokości 50 zł. Po pewnym czasie R. R., widząc, że niemożliwe jest spowodowanie, aby M. S. i Z. M. opuścili jego dom, zszedł do pomieszczenia, w którym znajdował się licznik, skąd zabrał klucz francuski, który służył mu przy naprawie instalacji wodociągowej. Następnie podszedł do nich i kluczem tym kilkakrotnie uderzył Z. M. w lewą oraz w prawą kończynę górną, grożąc przy tym im ich pobiciem oraz pozbawieniem życia. Zamachnął się on także tymże kluczem nad głową Z. M., który uchylił się przed ewentualnym ciosem. Następnie R. R. wyszedł przed budynek, zamykając Z. M. i M. S. w domu.

Na miejsce zdarzenia przyjechał około godziny 19.00 zięć R. K. K., który został przez niego wezwany telefonicznie. W tym czasie przybyli też funkcjonariusze Policji w osobach P. C. i D. F.. R. R. wytłumaczył ww. funkcjonariuszom, iż w mieszkaniu zamknął osoby, które próbowały go zaatakować oraz okraść. Funkcjonariusze Policji weszli do domu, który otworzył im R. R. ze służbową bronią palną wymierzoną w kierunku Z. M. i M. S.. Kazali im stanąć przodem do ściany, następnie założyli im kajdanki. R. R. nie odzywał się wówczas. Wtedy też Z. M. i M. S. wytłumaczyli im, iż zostali oni wprowadzeni w błąd przez R. R., gdyż są osobami upoważnionymi przez dostawcę energii elektrycznej do przeprowadzenia kontroli legalności poboru energii elektrycznej i stwierdzili w domu tym właśnie nielegalny jej pobór. Zaprzeczyli twierdzeniom R. R., że chodzili po jego domu. Po ich uwolnieniu Z. M. i M. S. dokonywali dalszych czynności kontrolnych spisując protokół kontroli i pokazując przybyłym funkcjonariuszom, że po wypięciu przewodów przejściowych fazowych z licznika, napięcie na nielegalnym gnieździe nadal się znajduje, co świadczyło o nielegalnym poborze energii elektrycznej. Przebieg czynności z udziałem funkcjonariuszy Policji został utrwalony przez Z. M. i M. S. za pomocą kamery video oraz w formie protokołu.

W przebiegu kontroli kontrolujący ujawnili w domu pozwanych gniazdo wtykowe, które było zasilane z pominięciem zainstalowanego w nieruchomości licznika pomiarowego, które to ominięcie było wykonane poprzez wcięcie w kabel wewnętrznej linii zasilającej ((...)) na odcinku od zabezpieczenia przedlicznikowego do licznika energii elektrycznej.

Wyrokiem Sądu Rejonowego Szczecin - Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie z dnia 13 października 2010 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV K 98/09 R. R. został uznany za winnego m.in. czynu polegającego na tym, że w dniu 12 marca 2008 r. w S. przy ul. (...) groził pozbawieniem życia Z. M. podczas przeprowadzania przez niego kontroli w tymże domu w zakresie stwierdzenia nielegalnego poboru energii elektrycznej, czym wywołał u niego uzasadnioną obawę spełnienia gróźb, a nadto uderzył go w głowę metalowym prętem zakończonym wałkiem do malowania oraz

kluczem francuskim w lewą rękę oraz w prawą dłoń, w wyniku czego doznał on obrażeń ciała w postaci otarcia naskórka głowy, sińca na grzbiecie ręki prawej przechodzącego na grzbiet palca piątego ręki prawej, częściowo na nasadę palca czwartego tejże ręki, sińca w okolicy łokciowej lewej, sińca na tylnej powierzchni lewego przedramienia, które to obrażenia skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający 7 dni, a następnie pozbawił go wolności w ten sposób, że zamknął go w wymienionym domu w sposób uniemożliwiający jego opuszczenie, tj. o czyn z art. 190 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zb. z art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to przestępstwo na podstawie art. 189 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, po czym w związku ze skazaniem na inne jeszcze kary wymierzył karę łączną jednego roku pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił warunkowo na okres 3 lat próby.

Wyrokiem z dnia 29 marca 2011 r., wydanym w sprawie o sygn. akt IV Ka 130/11 Sąd Okręgowy w Szczecinie oddalił apelacje wywiedzione od powyższego orzeczenia zarówno przez oskarżonego, jak i prokuratora.

W okresie kilku najbliższych dni po kontroli w nieruchomości pozwanego powód przeprowadził jeszcze kilka uprzednio zleconych mu kontroli legalności poboru energii elektrycznej u innych podmiotów, po czym zaniechał dalszej pracy w charakterze kontrolera. Powodem takiej decyzji była silna obawa o swoje bezpieczeństwo i zdrowie w przebiegu kolejnych kontroli. Powód bardzo silnie przeżył zdarzenie, do jakiego doszło w dniu 12 marca 2008 r. i obawiał się kolejnego agresywnego zachowania osoby kontrolowanej. Agresywne zachowanie pozwanego w trakcie kontroli wywołało u niego silny stres, który utrzymywał się u niego także po zakończeniu kontroli. Powód wielokrotnie w myślach powracał do tego zdarzenia, co wywoływało u niego stan obniżonego samopoczucia. Cierpiał na zaburzenia snu. Pomimo tego nie podjął leczenia i terapii psychologicznej, ani psychiatrycznej, natomiast w okresie nasilonego obniżenia nastroju przyjmował uzyskane od żony tabletki na uspokojenie (X.), które ta przyjmowała zgodnie z zaleceniem lekarza w związku z leczeniem nerwicy. Obniżone samopoczucie skutkowało ograniczeniem jego aktywności społecznej. Wymienione dolegliwości powód odczuwał przez okres około roku po zdarzeniu. W tym czasie znajdował się w stanie zaburzonego życia emocjonalnego, nie radził sobie z przystosowaniem do nowej sytuacji osobistej. W okresie 6 miesięcy po zdarzeniu powód nie wykonywał działalności zawodowej, jedynie sporadycznie (w okresach lepszego samopoczucia) wspomagając żonę w prowadzonej przez nią działalności gospodarczej. W tym czasie wykonywał czynności pomocnicze. Po upływie tego okresu stan zdrowia psychicznego powoda uległ poprawie. Aktualnie powód nie odczuwa już jakichkolwiek skutków zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. i jest zdolny po wykonywania pracy na stanowisku kontrolera legalności poboru energii elektrycznej.

W wyniku przebiegu kontroli z dnia 12 marca 2008 r., w szczególności zaś zachowania pozwanego u powoda rozwinęły się reaktywne zaburzenia adaptacyjne o nieznacznym stopniu nasilenia, stanowiące reakcję na stres, powstały w przebiegu kontroli. Czas trwania adaptacji przy tego rodzaju zaburzeniach trwa około 2 lat. Zaburzenia adaptacyjno lękowe objawiały się u powoda utratą wiary w możliwość wykonywania pracy kontrolera, unikaniem podobnej sytuacji, do tej z dnia 12 marca 2008 r., poczuciem bezradności i napadami lęku, a nadto powracaniem myślami do okoliczności zdarzenia. Przebyty w dzieciństwie przez powoda uraz głowy nie miał wpływu na powstanie oraz przebieg powyższych dolegliwości. W wyniku zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. powód doznał 3% uszczerbku na zdrowiu.

Po dokonaniu powyższych ustaleń Sąd Rejonowy doszedł do przekonania, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie.

Podstawę prawną odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego stanowiły przepisy art. 444 § 1 k.c. oraz art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 2 k.c. Oceny prawnej zgłoszonego w sprawie roszczenia należało przy tym dokonywać przy uwzględnieniu art. 415 k.c. Przesłankami odpowiedzialności cywilnej za szkodę (krzywdę) są: szkoda (krzywda) i jej rozmiar, zdarzenie ją wywołujące oraz związek przyczynowy między szkodą (krzywdą) a tym zdarzeniem.

Sąd Rejonowy wskazał, że odpowiedzialność pozwanego za szkodę i krzywdę powód łączył z jego bezprawnym i zawinionym zachowaniem w przebiegu kontroli z dnia 12 marca 2008 r., w przebiegu której dopuścił się wobec powoda naruszenia jego nietykalności cielesnej, karalnych gróźb pozbawienia życia oraz pozbawienia go wolności. Sąd nie

czynił przy tym samoistnych ustaleń w wymienionym zakresie, jako że związany był ustaleniami w tym względzie, poczynionymi w prawomocnym wyroku skazującym z dnia 13 października 2010 r., wydanym w sprawie karnej o sygn. akt IV K 98/09 (art. 11 k.p.c.). Pozwany zresztą nie kwestionował swojej deliktowej odpowiedzialności wobec pozwanego za bezprawne i zawinione zachowanie, oznaczone w prawomocnym wyroku karnym, kwestionując jedynie twierdzenia powoda odnoszące się do zakresu szkody. Sąd pierwszej instancji podkreślił, że pozwany uznał w sprawie roszczenie powoda jednakże jedynie do kwoty 2.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, negując zasadność żądania z tego tytułu ponad wymienioną kwotę, jak również kwestionując to, że powód wykazał okoliczność utracenia dochodu w wyniku tego zdarzenia, jak również jego wysokość.

Ustalenia faktyczne w zakresie spornych pomiędzy stronami okoliczności sprawy Sąd poczynił na podstawie ujawnionych w sprawie dowodów z dokumentów, autentyczności i mocy dowodowej, których nie negowała żadna ze stron, a które przy tym nie wzbudziły wątpliwości Sądu, jak również w oparciu o zeznania przesłuchanych w sprawie stron oraz świadka J. M., a nade wszystko posiłkując się dowodami z opinii biegłego lekarza psychiatry oraz biegłego z zakresu psychologii, którzy dokonali oceny wpływu zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. na sferę stanu zdrowia psychicznego powoda.

Odnosząc się do meritum sporu Sąd uznał, że powód dowiódł w sprawie, że w związku z doznanym w wyniku zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. rozstrojem w zakresie zdrowia psychicznego utracił zarobek jedynie w łącznej kwocie 11.338,30 zł (netto). Dokonując takiej oceny Sąd zwrócił uwagę, że weryfikując twierdzenia powoda w zakresie wysokości dochodu uzyskanego przez niego z tytułu wykonywanej działalności polegającej na prowadzeniu kontroli legalności poboru energii elektrycznej na podstawie umowy zawartej przez jego żonę z R. z siedzibą w E. w roku kalendarzowym, poprzedzającym zdarzenie z dnia 12 marca 2008 r. stwierdził, że pozwany w sposób wadliwy oszacował wartość uzyskanego przez niego w tym roku (2007) dochodu. Sąd w oparciu o faktury (k. 236-246 w aktach sprawy IV K 98/09), dokumentujące przychód z tego tytułu, uzyskany przez powoda w roku 2007 oszacował wartość tego dochodu w tym roku na łączną kwotę 22.676,61 zł, nie zaś jak oszacował pozwany na kwotę 33.586,61 zł. Przyczyną uzyskania przez powoda wyższej należności za oznaczony okres czasu była okoliczność zaliczenia na poczet dochodu uzyskanego w okresie jednego roku, poprzedzającego rok, w którym zaistniało objęte sporem zdarzenie przychodów uzyskanych także w listopadzie i grudniu 2006 roku, a nadto w styczniu i lutym 2008 roku. Zdaniem Sądu oceny wartości przeciętnego miesięcznego dochodu, uzyskiwanego z tytułu prowadzonej działalności zawodowej należało dokonywać w odniesieniu do dochodu uzyskanego w roku kalendarzowym, a tym samym roku podatkowym (w zakresie podatku dochodowego od osób fizycznych), nie zaś w okresie od daty wystawienia pierwszej faktury w marcu 2007 roku (14.03.2007 r.) do wystawienia faktury w lutym 2008 roku (6.02.2008 r.). Taka metoda szacowania przeciętnego dochodu pozwalała bowiem oszacować jego wartość na przestrzeni 12 kolejnych, pełnych miesięcy, co z kolei dawało szansę obiektywnego oznaczenia wartości przeciętnie przez niego uzyskiwanego dochodu w skali miesiąca. Przyjęcie natomiast do szacowania wskazanego przez pozwanego okresu (krótszego od roku) nie dawało – zdaniem Sądu – obiektywnego obrazu dochodu na przestrzeni roku, a jedynie dochodu uzyskanego w ściśle oznaczonym czasie, co utrudnionym czyniło ustalenie przeciętnego miesięcznego dochodu w tym okresie osiągniętego. Mając na względzie poczynione rozważania Sąd oszacował, że powód w okresie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie z dnia 12 marca 2008 r. uzyskiwał przeciętny miesięczny dochód w kwocie 1.889,71 zł (22.676,61 zł : 12 miesięcy). Wynik uzyskany w efekcie przeprowadzonego przez Sąd wyliczenia oddaje – w ocenie Sądu - w sposób najpełniejszy faktyczny poziom dochodu przeciętnie uzyskiwanego przez powoda w skali miesiąca. Sąd za wiarygodne uznając w dalszej kolejności twierdzenia powoda co do tego, że w okresie kolejnych sześciu miesięcy po zdarzeniu z dnia 12 marca 2008 r. znajdował się w stanie emocjonalnym, który nie pozwalał mu na wykonywanie poprzednio wykonywanych obowiązków zawodowych oszacował wartość utraconego przez niego w wyniku tego zdarzenia dochodu na kwotę 11.338,30 zł, wyliczoną jako iloczyn przeciętnie uzyskiwanego przez niego dochodu (1.889,71 zł) i ilości miesięcy, w ciągu których działalności zawodowej nie wykonywał (6). Dokonując oceny zasadności żądania powoda w wymienionym zakresie Sąd posiłkował się zgodnymi w swej treści konkluzjami obu powołanych w sprawie biegłych co do tego, że w istocie okres występowania u powoda negatywnych skutków w zakresie stanu zdrowia psychicznego, będącego wynikiem zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. wynosił sześć miesięcy.

Odnosząc się zaś do roszczenia o zadośćuczynienie, Sąd pierwszej instancji wskazał, że przy określaniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia obowiązuje zasada umiarkowania wyrażająca się w uwzględnieniu wszystkich okoliczności oraz skutków doznanego kalectwa. Zadośćuczynienie z art. 445 k.c. ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Decydujące znaczenie mają rzutujące na rozmiar krzywdy okoliczności uwzględnione przez sądy orzekające, takie jak rodzaj, charakter, długotrwałość i intensywność cierpień fizycznych i psychicznych, stopień i trwałość kalectwa. Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia musi odnosić się do okoliczności konkretnej sprawy.

Uwzględniając powyższe Sąd Rejonowy nie podzielił argumentów strony pozwanej, mających przemawiać za oddaleniem powództwa ponad kwotę 2.000 zł, ale jednocześnie doszedł do wniosku, że kwota 20.000 zł żądana przez powoda jest nadmiernie wygórowana.

Sąd orzekający uwzględnił rodzaj obrażeń ciała doznawanych przez powoda, a mianowicie fakt, iż wskutek działań pozwanego doznał otarcia naskórka głowy, sińca na grzbiecie ręki prawej przechodzącego na grzbiet palca piątego ręki prawej, częściowo na nasadę palca czwartego tejże ręki, sińca w okolicy łokciowej lewej, sińca tylnej powierzchni lewego przedramienia, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres nie przekraczający 7 dni (co wynika z wyroku karnego), stwierdzając, że nie miały one charakteru bardzo dotkliwego, związanego ze znacznym czy długotrwałym odczuwaniem bólu fizycznego. Ponadto były to obrażenia, który nie miały charakteru trwałego czy trwale oszpecającego. Dalej uwzględniono wysokość długotrwałego uszczerbku na zdrowiu, określonego przez biegłych w opiniach sądowych. Sąd wziął pod uwagę ograniczenia płynące ze stanu zdrowia (psychicznego) po wypadku, związanego z blokadą psychiczną związaną z niemożnością wykonywania pracy kontrolera. Dalej Sąd wziął pod uwagę, iż powód pomimo problemów psychicznych nie udał się do specjalisty, poprzestając jedynie na zażywaniu leków żony. Dokonując analizy czynników mających wpływ na ustalenie wysokości zadośćuczynienia, Sąd uznał, iż kwotą odpowiednią jest 5.000 zł. Sąd uznał, że oznaczone świadczenie pieniężne z tytułu zadośćuczynienia zaspokoi w całości przysługujące mu wobec pozwanego z tego tytułu roszczenie. Szacując wartość należnego powodowi świadczenia Sąd miał na względzie gwałtowny i niespodziewany przez powoda przebieg kontroli, co bez wątpienia mogło być i jak wskazali w sporządzonych w sprawie opiniach biegli – było źródłem silnego stresu u powoda, wywołanego obawą o swoje życie i zdrowie.

Sąd Rejonowy oparł się przede wszystkim na opiniach biegłych. Sąd ocenił wypowiedzi biegłych, zawarte w opiniach pisemnych, jak również w ustnych wyjaśnieniach za w pełni przekonujące i posiłkując się wywodami w nich zawartymi poczynił kluczowe w sprawie ustalenia w zakresie stanu faktycznego.

Przy określeniu wysokości zadośćuczynienia Sąd Rejonowy zważył również, że zachowanie pozwanego nie ograniczało się do działań „zastraszających" pozbawieniem go życia, ale i przybrało postać czynnej napaści na niego, a w ostatnim etapie incydentu został nawet pozbawiony wolności poprzez zamknięcie go przez pozwanego w kontrolowanym domu. Przy tak dynamicznym przebiegu zdarzenia nie sposób było mieć wątpliwości co do tego, że powód musiał w tym czasie odczuwać silny strach o życie i zdrowie. Poza wymienionymi, czynnikiem rzutującym na ocenę zakresu cierpień psychicznych, będących wynikiem zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. była okoliczność wystąpienia u powoda reaktywnego zaburzenia adaptacyjnego o nieznacznym stopniu nasilenia, stanowiące reakcję na stres, powstały w przebiegu kontroli. Czas trwania adaptacji przy tego rodzaju zaburzeniach oszacowany został przez biegłych z zakresu psychiatrii i psychologii na około 2 lat. Zaburzenia adaptacyjno lękowe objawiały się u powoda utratą wiary w możliwość wykonywania pracy kontrolera, unikaniem podobnej sytuacji, do tej z dnia 12 marca 2008 r., poczuciem bezradności i napadami lęku, a nadto powracaniem myślami do okoliczności zdarzenia. Nie bez znaczenia dla oceny zakresu krzywdy, będącej wynikiem omawianego zdarzenia była okoliczność, że w wyniku jego przebiegu powód doznał długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wymiarze 3%.

W konsekwencji Sąd uznał, że świadczenie w kwocie 5.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za krzywdę stanowić będzie wystarczającą rekompensatę cierpień, jakich doznał powód w wyniku zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r.

Dokonując oceny prawnej zgłoszonego w sprawie roszczenia Sąd Rejonowy nie podzielił stanowiska pozwanego co do tego, że powód przyczynił się do powstania szkody, co z mocy przepisu art. 362 k.c. uzasadniałoby stosowne obniżenie należnego powodowi świadczenia z tytułu odszkodowania i zadośćuczynienia. Pozwany, reprezentowany w sprawie przez profesjonalnego pełnomocnika, nawet nie przytoczył jakichkolwiek twierdzeń, odnośnie tego w jakich konkretnych działaniach czy też zaniechaniach powoda upatrywał jego przyczynienia się do powstania szkody. Jedynie marginalnie Sąd pierwszej instancji wskazał, że nie sposób było w działaniu powoda w przebiegu kontroli u pozwanego doszukać się takiego działania czy też zaniechania powoda, które dawałoby podstawę dla przyjęcia, że przyczynił się do powstania szkody.

O kosztach postępowania Sąd orzekł zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu na podstawie przepisu art. 98 § 1-3 k.p.c., przy uwzględnieniu przepisu art. 100 zd. 1 k.p.c. W pkt IV wyroku Sąd na podstawie przepisu art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych orzekł natomiast o nieuiszczonych kosztach sądowych.

Mając na względzie okoliczność uznania przez pozwanego roszczenia o zapłatę dochodzonego pozwem roszczenia do kwoty 2.000 zł, Sąd w pkt V wyroku na podstawie przepisu art. 333 § 1 pkt 2 k.p.c. nadał wyrokowi co do tej kwoty rygor natychmiastowej wykonalności.

Apelację od wyroku Sądu pierwszej instancji wywiodły obie strony.

Pozwany zaskarżył wyrok w części: w punkcie I uwzględniającej powództwo - ponad kwotę 2.000 zł, w punkcie III - nie uwzględniającej wniosek o zwrot kosztów postępowania - ponad kwotę 1.012,86 zł oraz w całości w punkcie IV ppkt 2, wnosząc o jego zmianę poprzez oddalenie powództwa ponad kwotę 2.000 zł należną powodowi od pozwanego, zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kwoty 3.617 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego przed sądem pierwszoinstancyjnym, uchylenie nakazu pobrania nieuiszczonych kosztów sądowych od pozwanego oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania odwoławczego w łącznej kwocie 1.917 zł.

Apelujący zarzucił:

1. błędne uznanie, że powód utracił na skutek zachowania pozwanego dochód w wysokości 11.338,30 zł, pomimo nie wykazania przez niego wszystkich przychodów i kosztów ich uzyskania w firmie jego małżonki w okresie poprzedzającym incydent z 12 marca 2008 r., a nade wszystko wszelkich przychodów i kosztów ich uzyskania osiągniętych po tym zdarzeniu,

2. nietrafne przyjęcie, że krzywda doznana przez powoda w następstwie deliktu ze strony pozwanego uzasadnia przyznanie mu zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł, tym bardziej że biegli w swych budzących znaczne wątpliwości opiniach wskazali co jedynie na 3% uszczerbku na zdrowiu, podczas gdy aktualnie Minister Pracy i Polityki Społecznej wycenił każdy procent stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu na kwotę 704 zł, stąd też uznanie powództwa w kwocie 2.000 zł powinno zaspokoić roszczenie powoda.

W uzasadnieniu apelujący podniósł, że dla wykazania utraconych dochodów powód powinien przedstawić deklaracje podatkowe roczne własne i żony za lata 2007 i 2008, albowiem wówczas można byłoby ustalić poziom dochodów przed i po zdarzeniu z 12 marca 2008 r. 8 faktur z 2007 roku wcale nie wskazują na jego dochód, albowiem dla takiego ustalenia należałoby zapoznać się z całością przychodów oraz kosztami ich uzyskania w działalności jego małżonki. Zdaniem pozwanego, ani powód, ani jego małżonka nie przedstawili wiarygodnych dowodów wskazujących na zmniejszenie dochodów po 12 marca 2008 r., stąd też całkowicie niezrozumiałym jest wyliczenie przez Sąd przychodów z ośmiu faktur pochodzących z 2007 roku i ustalenie w oparciu o nie utraconych dochodów przez sześć miesięcy w roku 2008. W ocenie apelującego, Sąd pominął tę część zeznań powoda, w których przyznał, że po zdarzeniu wykonał jeszcze kilka kontroli w S., z czego wynika, iż pomimo tak rzekomo poważnej traumy

wynikającej z następstw kontroli w domu pozwanego podejmował jednak dalsze podobne działania i to w znacznie oddalonym od miejsca jego zamieszkania w E. - S.. Powód w żadnym stopniu nie wykazał utraty dochodów przez sześć miesięcy. Twierdzenia powoda zgłaszane jeszcze w postępowaniu karnym wskazują na jego tendencję do uzyskiwania nadmiernych świadczeń i wyolbrzymiania poniesionych strat. Ponadto pozwany podniósł, że z opinii biegłych: lekarza psychiatry oraz psychologa wynikało, iż pięć lat wstecz doznał on urazu czaszki z pęknięciem kości i stłuczeniem mózgu na skutek upadku. Otrzymawszy te opinie powód w żadnym stopniu do nich się nie ustosunkował, dopiero po przesłuchaniu biegłych - po zażądaniu karty informacyjnej leczenia szpitalnego w piśmie procesowym z 4 grudnia 2012 stwierdził, iż wypadek ten miał miejsce 31 marca 1977, gdy miał on pięć lat.

Odnośnie przyznanego zadośćuczynienia pozwany wskazał, że opinie biegłych były niekompletne, albowiem w sposób wielce powierzchowny podeszli oni do swoich obowiązków. Pozwany wskazał, że nie twierdzi, iż zachodził związek pomiędzy urazem czaszki doznanym przez powoda w przeszłości a analizowanym zdarzeniem, tym niemniej niefrasobliwość w podejściu biegłych do zebrania informacji o stanie zdrowia powoda wskazuje na niską wartość dowodową ich ustaleń. W ocenie pozwanego, brak jest miarodajnych danych dla stwierdzenia, czy rzeczywiście mogło dojść u powoda do reakcji psychicznej sytuacyjnej na stres, która następnie przeszła w zaburzenia adaptacyjne. Być może pewne symptomy takiego stanu zdrowia biegli dostrzegli u powoda rozmawiając z nim w kwietniu 2012 roku, ale mogły być one również następstwem innych zdarzeń zaszłych w ciągu kilku lat od przedmiotowego zdarzenia. Biegli zgodnie dostrzegli 3% uszczerbek na zdrowiu opierając się na rozporządzeniu Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 wskazując na utrwalone nerwice związane z urazem czaszkowo-mózgowym. Tym niemniej biegli nie przedstawili miarodajnych danych wskazujących na utrwalenie nerwicy u powoda, albowiem oparli się oni jedynie na jego mało wiarygodnych wypowiedziach. Pozwany podniósł również, że powód nie przechodził badań okresowych ani przed wypadkiem z 12 marca 2008 roku, ani też po tej dacie, stąd też należy uznać, iż małżonkowie M. naruszyli istotne przepisy profilaktycznej ochrony zdrowia. Zdaniem apelującego, Sąd Rejonowy w sposób nietrafny stwierdził, iż pozwany nie sprecyzował, iż powód swoim zachowaniem przyczynił się do powstania szkody. W odpowiedzi na pozew wskazał bowiem, iż na tę okoliczność wypowie się sam pozwany, co faktycznie miało miejsce, gdy złożył on zeznania w dniu 22 listopada 2011 r., w których wskazywał, iż był prowokowany przez powoda, że był wyprowadzony z równowagi poprzez wykrzykiwanie na ulicy przez jednego z kontrolerów: „ludzie tu kradną prąd". Powyższe zdarzenia miały miejsce w domu pozwanego, stąd też czuł się on zagrożony z racji zachowania powoda oraz drugiego kontrolera, co doprowadziło do rękoczynów.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Rejonowego w części tj. odnośnie punktu I i II wyroku oddalającego kwotę 15.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, a także oddalające kwotę 5.361,70 zł, w pkt III odnośnie zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w pkt IV. 1. nakazującego pobrać od powoda kwotę 445,11 zł tytułem kosztów sądowych.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie przez Sąd art. 415 w związku z art. 444 § 1 i 445 § 1 k.c. w związku z art. 11 k.p.c. poprzez uznanie, że w przedstawionym materiale dowodowym brak jest podstaw do orzeczenia zadośćuczynienia w wysokości 20.000 zł,

2. naruszenie przez Sąd § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie,

3. naruszenie przez Sąd przepisów postępowania poprzez błędne naliczenie kosztów sądowych.

Mając na uwadze powyższe apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 15.000 zł z odsetkami liczonymi od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty, zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie kwoty 16.700 zł tytułem utraconego zarobku, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu w wysokości przepisanej prawem za obie instancje.

W uzasadnieniu powód wskazał, że z akt sprawy karnej jak i ustaleń dokonanych przez Sąd wynika, że pozwany rzeczywiście zachował się w sposób karygodny wobec powoda jak i drugiego kontrolera. Sąd I instancji nie wziął pod

uwagę uwięzienia kontrolerów w mieszkaniu, pobicia powoda niebezpiecznymi przedmiotami tj. klucz francuski o znacznej masie oraz metalowy uchwyt wałka malarskiego. Powód zwrócił także uwagę na fakt nasłania na powoda uzbrojonych policjantów, którzy mając wycelowaną broń „ustawiali" powoda zgodnie z procedurą ujęcia groźnego bandyty na miejscu przestępstwa. Zdaniem powoda zasądzenie dla powoda zadośćuczynienia w wysokości 5.000 zł świadczy o całkowitym braku doświadczenia życiowego jak i zawodowego Sądu. Wobec trwającego 4 letniego procesu, a także ze względu na brak wystarczających środków na dalsze opłacanie sprawy powód oświadczył, iż ogranicza roszczenie tytułem zadośćuczynienia i wnosi o zasądzenie obecnie kwoty 15.000 zł, a nie jak pierwotnie żądał kwoty 20.000 zł. Powód wskazał, że domaga się także zasądzenia kwoty 16.700 zł tytułem utraconych zarobków albowiem powód w należyty sposób udokumentował straty jakie poniósł nie mogąc pracować. Powód przedstawił faktury okazujące rzeczywisty dochód z tytułu wykonywanych prac za okres od 14 marca 2007 do 6 lutego 2008 roku. Uzasadnienie Sądu jest zaś, w ocenie powoda, niezrozumiałe. Zdaniem powoda, zgodnie z rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie w sprawie winien być zastosowany § 6 pkt 5 rozporządzenia. Powód wnosił o zasądzenie kwoty 36.700 zł stąd też brak jest podstaw do przyjmowania innej stawki. Powód zarzucił także błędy w wyliczeniu kosztów sądowych.

Na rozprawie apelacyjnej pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zarówno apelacja powoda jak i apelacja pozwanego zasługiwały jedynie na częściowe uwzględnienie.

Kontrola zaskarżonego przez obydwie strony wyroku prowadzi do wniosku, iż w przedmiotowej sprawie Sąd I Instancji choć przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób określony przepisami prawa procesowego to nie dokonał wszechstronnej oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej tak w zakresie przyznanego odszkodowania jak i w zakresie zasądzonego zadośćuczynienia. Przy istnieniu niespornych okoliczności faktycznych w jakich doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę (Sąd związany był w tym zakresie także ustaleniami wynikającymi z prawomocnego skazującego pozwanego wyroku karnego na podstawie art. 11 k.p.c.) oraz przy niekwestionowaniu przez pozwanego samej podstawy odpowiedzialności, spór koncentrował się wokół kwestii wysokości należnego powodowi odszkodowania i zadośćuczynienia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do kwestii odszkodowania, wskazać należy, iż powód dochodził z tego tytułu kwoty 16.700 zł, podnosząc, iż potrzebował 6 miesięcy do powrotu do równowagi psychicznej po przeżytym stresie i traumie. Podał, iż jego średnie miesięczne wynagrodzenie przed zdarzeniem wynosiło 33.586,61 zł. Sąd pierwszej instancji uwzględnił częściowo żądanie powoda, obniżając je jedynie na skutek wyliczenia niższego wynagrodzenia osiąganego przez powoda przed 12 marca 2008 r. tj. wyłącznie w 2007 roku. Z takim rozstrzygnięciem nie zgodził się zarówno powód, który domagał się odszkodowania jak w pozwie, jak i pozwany, który stał na stanowisku, iż powód nie wykazał wysokości poniesionej szkody w zupełności. Sąd Okręgowy podzielił stanowisko pozwanego w tym zakresie.

W celu wykazania wysokości dochodzonego roszczenia powód wniósł o przeprowadzenie dowodu z kserokopii faktur przedłożonych do akt sprawy karnej o sygn. IV K 98/09 (k. 236-249). Z faktur tych wynika, iż prowadząca działalność gospodarczą małżonka powoda – J. M. wystawiła je tytułem wykonania usługi polegającej na wykrywaniu i likwidacji nielegalnych poborów energii elektrycznej wraz z windykacją należności. Działalność firmy prowadzonej przez jego małżonkę, a z którą współpracował powód, polegała zatem nie tylko na wykrywaniu i likwidacji nielegalnego poboru energii, ale także na windykacji należności, czego dowodzą przedstawione faktury oraz zeznania powoda, w których wskazał, iż miał ustalony dochód procentowy od należności jakie zostały zwindykowane od odbiorcy, u którego wykryto nielegalny pobór. Oznacza to, iż kwota wskazana w przedłożonych fakturach nie może stanowić miarodajnej podstawy do wyliczenia zarobku, które utracił powód na skutek zaprzestania wykonywania czynności kontrolnych po dacie zdarzenia z dnia 12 marca 2008 r. Zgodzić należy się także z pozwanym, iż same faktury nie mogą stanowić wystarczającego dowodu wysokości osiąganych przez powoda dochodów, bowiem dokumentują one jedynie przychód osiągany przez firmę jego małżonki, który to przychód pomniejszają zwykle koszty uzyskania przychodu, które jednakże w niniejszej sprawie nie zostały ujawnione. Podobnie, powód nie ujawnił także wysokości przychodów i

dochodów uzyskiwanych przez firmę po 12 marca 2008 r. Tymczasem, jak zeznał sam powód, po zdarzeniu z dnia 12 marca 2008 r. wykonywał jeszcze kilka kontroli (k. 103). Powyższe nie tylko poddaje w wątpliwość twierdzenie, iż utracił dochody z tego źródła po 12 maja 2008 r. ale także okoliczność związaną z 6 - miesięczną niemożnością wykonywania pracy w charakterze kontrolera, na czym oparte zostało roszczenie o odszkodowanie w postaci utraconych zarobków. Wskazać należy, iż biegli, którzy wydawali opinię w przedmiocie konsekwencji zdrowotnych powoda, wynikających z analizowanego zdarzenia, wskazali jedynie, iż wystąpienie określonych dolegliwości mających związek ze stresującą sytuacją z dnia 12 maja 2008 r. mogło stanowić przeszkodę w podjęciu przezeń aktywności zawodowej, co nie wyklucza jednoczesnego ustalenia, iż powód takową aktywność podejmował. Nie przesądzając jednakże kierunku ostatecznych ustaleń w tym zakresie, podkreślić należy, iż podstawą oddalenia zgłoszonego przez powoda żądania było przede wszystkim to, iż nie wykazał on wysokości utraconych zarobków. Słusznie zwrócił uwagę apelujący pozwany, iż już w piśmie procesowym z dnia 22 listopada 2011 r., doręczonym powodowi, wskazywał na potrzebę złożenia przez powoda faktur także za usługi późniejsze, odpisów deklaracji podatkowych rocznych własnych i żony za lata 2007 – 2010 dla wykazania jakie faktycznie uzyskiwali oni dochody w poszczególnych latach; ujawnienia treści umów, które wiązały jego małżonkę z innymi podmiotami. Podnosił także, iż jest rzeczą nieprawdopodobną, aby przychody z faktur nie zostały pomniejszone o koszty uzyskania występujące w każdej działalności gospodarczej. Zauważenia wymaga, iż przy zawiadomieniu powoda o pierwszym terminie rozprawy przed Sądem pierwszej instancji został on pouczony o treści art. 232 k.p.c., zgodnie z którym strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie wykazał swojego roszczenia o odszkodowanie co do wysokości, co skutkowało oddaleniem jego powództwa w tym zakresie w całości. Sąd Odwoławczy nie podzielił tym samym zarzutów apelacji powoda, który domagał się zasądzenia odszkodowania ponad zasądzoną kwotę 11.338,30 zł.

Przechodząc natomiast do oceny zarzutów apelacji stron w zakresie rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia, wyjściowo wskazać należy, iż pojęcie „sumy odpowiedniej" użyte w art. 445 k.c. ma charakter nieokreślony. Przewidziane w art. 445 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę ma na celu naprawienie - przez rekompensatę pieniężną - szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. W ten sposób ujawnia się aprobowany w orzecznictwie kompensacyjny charakter zadośćuczynienia pieniężnego (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/2003, OSNC 2005/2/40 oraz z dnia 27 lutego 2004 r., V CK 282/2003, LEX 183777). Orzecznictwo jednakże wskazuje różne kryteria, którymi należałoby się kierować przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia. Zadośćuczynienie winno przede wszystkim kompensować poniesioną szkodę, odpowiadać aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Przy jego ustalaniu winny być wzięte pod rozwagę takie okoliczności jak rodzaj, czas trwania i natężenia cierpień fizycznych oraz psychicznych poszkodowanego a nadto wiek poszkodowanego, rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie przydatności społecznej, bezradność życiową czy też inne czynniki podobnej natury (por. m.in. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 r., sygn. akr I CK 131/03, OSNC 2005r., nr 2, poz. 40; z dnia 10 lutego 2004 r., sygn. akt IV CK 355/02, niepubl.; z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. akt III CK 392/04; z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt V CSK 245/07, LEX nr 369691; z dnia 13 grudnia 2007 r., sygn. akt I CSK 384/07, LEX nr 351187). Wskazać należy także, iż w związku z ukształtowanym w orzecznictwie stanowiskiem (por. orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 czerwca 1965 r., I PR 203/65, OSPiKA 1966, nr 4, poz. 92), iż wysokość zadośćuczynienia winna być utrzymana w rozsądnych granicach, przez lata utrzymywała się tendencja do zasądzania skromnych sum tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. W ostatnim czasie, słusznie zresztą, odchodzi się od powyższej praktyki. Nie można bowiem akceptować sytuacji, w której przyznane zadośćuczynienie nie będzie przedstawiało odczuwalnej wartości ekonomicznej, zwłaszcza w sytuacji gdy do czynienia mamy z naruszeniem tak elementarnych wartości jak wolność, zdrowie i życie ludzkie. Nietrafne jest także posługiwanie się różnego rodzaju taryfikatorami i odnoszenie wysokości zadośćuczynienia do procentu uszczerbku na zdrowia czy też do innych wartości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 1974 r., sygn. akt II CR 123/74, LEX nr 7457). Ocena kryteriów decydujących o wysokości zadośćuczynienia zależy od okoliczności konkretnej sprawy. Dlatego też konfrontacja danego przypadku z innymi może dać jedynie orientacyjne wskazówki, co do poziomu odpowiedniego zadośćuczynienia. Kierowanie się przy ustalaniu sumy zadośćuczynienia kryteriami obowiązującymi przy ustaleniu odszkodowań z tytułu wypadków

przy pracy dla celów ubezpieczeniowych – jak chce tego pozwany - może stanowić jedynie dodatkowe kryterium miarkowania zadośćuczynienia. Nie może jednakże stanowić miarodajnego i jedynego wyznacznika. W każdej sprawie występują szczególne, właściwe tylko dla niej, okoliczności faktyczne. Natężenie doznanych krzywd zależy od indywidualnych cech poszkodowanego. Nie da się w wymierny sposób ocenić, czy doznana przez powoda krzywda, nawet przy podobnych obrażeniach i sytuacji osobistej, jest większa, czy mniejsza niż krzywda doznana przez inną osobę na rzecz, której w innej sprawie zasądzono odpowiednie świadczenie.

Przenosząc powyższe uwagi natury ogólnej na grunt niniejszej sprawy, stwierdzić należy, iż Sąd I instancji zasądzając zadośćuczynienie w wysokości 5.000 zł częściowo uchybił powyższym kryteriom. W świetle krzywdy doznanej przez poszkodowanego, za odpowiednią Sąd Okręgowy uznaje rekompensatę w wysokości 10.000 zł, nie podzielając tym samym w zupełności zarzutów pozwanego, który domagał się ustalenia świadczenia na poziomie kwoty 2.000 zł, w zakresie której dokonał uznania żądania pozwu.

W ocenie Sądu Okręgowego, przede wszystkim w niedostateczny sposób uwzględnione zostało natężenie cierpień psychicznych powoda w momencie samego zdarzenia. Powód w czasie ok. 2 godzin był słownie i fizycznie atakowany przez pozwanego, znajdował się w sytuacji, w której miał prawo odczuwać uzasadnioną obawę o swoje życie, zwłaszcza w świetle kierowanych wobec niego gróźb ze strony pozwanego. Pozwany, jak niespornie ustalił Sąd pierwszej instancji, kilkakrotnie naruszył nietykalność cielesną powoda, posługiwał się przy tym niebezpiecznymi narzędziami a nadto, swoją postawą doprowadził do wprowadzenia w błąd policjantów, którzy weszli do domu pozwanego ze służbową bronią palną wymierzoną w kierunku Z. M. i M. S., a następnie obezwładnili ich, zakładając na ich ręce kajdanki. Sąd Okręgowy podziela przy tym stanowisko Sądu pierwszej instancji, iż pomijając, że pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie przytoczył twierdzeń, odnośnie tego w jakich konkretnie działaniach, czy też zaniechaniach powoda upatrywał jego przyczynienia się do powstania szkody, odsyłając do zeznań pozwanego, w których to sam Sąd miał doszukać się takich zachowań, stwierdzić należy, iż w działaniu powoda w przebiegu kontroli u pozwanego nie sposób jest znaleźć takich zachowań, które dawałyby podstawę do przyjęcia, że przyczynił się on do powstania szkody. Podkreślenia wymaga, iż powód wykonywał w nieruchomości pozwanego czynności kontrolne na podstawie upoważnienia dostawcy energii elektrycznej. Powód nie podjął jakichkolwiek działań „odwetowych", skutkujących wyrządzeniem pozwanemu jakiejkolwiek szkody czy też krzywdy. Zmierzał jedynie do przeprowadzenia czynności związanych ze stwierdzonym nielegalnym poborem energii, które to czynności były możliwe do przeprowadzenia dopiero po przybyciu policjantów. Niewątpliwie powodowi towarzyszył wówczas silny stres, który również odbił się na jego zdrowiu psychicznym w późniejszym czasie, co szczegółowo wyjaśniły przeprowadzone w sprawie opinie biegłych.

Podkreślić należy w tym miejscu, że Sąd dokonując oceny opinii biegłego, musi mieć na uwadze zgodność twierdzeń biegłego z zasadami logiki, poziom wiedzy biegłego, sposób motywowania sformułowanego w opinii stanowiska i stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen oraz podstawy teoretyczne opinii (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2000 r., IV CKN 1383/00, Lex nr 52544; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2002 r., V CKN 1354/00, Lex nr 77046). Jeżeli opinia biegłego jest tak kategoryczna i tak przekonująca, że sąd określoną okoliczność uznaje za wyjaśnioną, to nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 1974 r., II CR 638/74,OSP 1975/5/108). Potrzeba powołania innego biegłego powinna wynikać z okoliczności sprawy, a nie z samego niezadowolenia strony z dotychczas złożonej opinii (wyrok Sądu Najwyższego z 4 sierpnia 1999 roku, I PKN 20/99 OSNP 2000/22/807).

Wobec stanowczości, logiczności i spójności wydanych opinii, Sąd Rejonowy słusznie uznał ja za wiarygodny dowód w sprawie zaś zarzuty pozwanego pod ich adresem oddalił z uwagi na niezasadność. Takie stanowisko Sądu pierwszej instancji należało podzielić. Nie sposób bowiem uznać aby błąd biegłych co do daty doznania przez powoda urazu czaszki, wyjaśniony następnie w toku postępowania, miał skutkować przyjęciem niestaranności biegłych a tym samym dyskwalifikować w całości sporządzone przez nich opinie. Istotnym, jest, iż według biegłych ani uraz, mający miejsce 5 lat temu, ani uraz przebyty przez powoda w wieku 5 lat nie miałby żadnego wpływu na kryzys emocjonalny jakiego doznał powód po zdarzeniu z dnia 12 maja 2008 r. Nie sposób także uznać aby postępowanie powoda, który nie ujawnił od razu błędu biegłych, miało rzutować na ocenę wiarygodności całości jego twierdzeń. Wydaje się przy tym, iż w

interesie powoda było aby ujawnić, że uraz miał miejsce dużo wcześniej, bowiem z pewnością uraz niedawno przebyty w większym stopniu uprawdopodabniałby tezę o jego związku z dolegliwościami psychicznymi powoda ujawnionymi po 12 maja 2008 r. niż uraz z dzieciństwa. W tej sytuacji trudno doszukiwać się w postawie powoda w trakcie procesu znamion świadczących o jego nieprawdomówności i tendencji do wyolbrzymiania poniesionych strat.

Reasumując, w ocenie Sądu Okręgowego, nade wszystko charakter zdarzenia oraz okoliczności, w jakich do niego doszło, a także niewątpliwie konsekwencje zdrowotne tego zdarzenia polegające na zaburzeniach w emocjonalnym funkcjonowaniu powoda przez okres 2 lat po zdarzeniu, uzasadniały przyznanie zadośćuczynienia w wysokości 10.000 zł. U powoda rozpoznane zostały reaktywne zaburzenia adaptacyjne spowodowane stresem, cechy nawracających myśli dotyczących tego zdarzenia, co pozwało stwierdzić, że powód doznał stresu i po tym okresie wykazywał zaburzenia adaptacyjne do nowej sytuacji życiowej i psychicznej. Ustanie skutków zdarzenia, a także fakt, iż powód nie leczył się psychiatrycznie ani nie odbywał żadnej terapii przemawiały za oddaleniem dalej idącego żądania powoda. Sąd Okręgowy nie podzielił jednakże zarzutów apelacji, jakoby wpływ na wysokość przyznawanego zadośćuczynienia mieć powinien fakt, iż powód nie przechodził badań okresowych. Pozwany nie wyjaśnił związku jaki ewentualne naruszenie obowiązków ustawowych w tym zakresie, miałoby mieć z zaburzeniami, jakich doznał powód po 12 maja 2008 r. Nadto podkreślenia wymaga, iż przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała, wywołania rozstroju zdrowia, określony procentowo stopień uszczerbku na zdrowiu ma znaczenie jedynie pomocnicze. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 5 października 2005 r., sygn. I PK 47/05, „należne poszkodowanemu (pokrzywdzonemu czynem niedozwolonym) zadośćuczynienie nie może być mechanicznie mierzone przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. W prawie ubezpieczeń społecznych wysokość należnego jednorazowego odszkodowania jest zryczałtowana, w prawie cywilnym wysokość zadośćuczynienia jest zindywidualizowana.”

Biorąc pod uwagę powyższe, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., Sąd Odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok: w punkcie I tylko o tyle, że oddalił powództwo w części zasądzającej ponad kwotę 5.000 zł oraz w punkcie II w ten sposób, że dodatkowo zasądził od pozwanego R. R. na rzecz powoda Z. M. kwotę 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Sąd Okręgowy nie orzekł jednak o odsetkach od zasądzonej kwoty zadośćuczynienia, albowiem żądanie w tym zakresie powód zgłosił dopiero w apelacji. Zgodnie z treścią art. 383 k.p.c. w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami.

Konsekwencją powyższej zmiany była zmiana orzeczenia Sądu Rejonowego w zakresie kosztów postępowania, przy czym trafnym okazał się także zarzut powoda naruszenia § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013 r., poz. 461). Powód, który po sprecyzowaniu żądania dochodził łącznie kwoty 36.700 zł, wygrał postępowanie przed Sądem pierwszej instancji w 27,25% bowiem jego żądanie uwzględnione zostało co do kwoty 10.000 zł. Na poniesione przezeń koszty złożyła się opłata od pozwu – 1.835 zł oraz zaliczka na poczet opinii biegłego – 400 zł. Łącznie koszty poniesione przez powoda to kwota 2.235 zł, 27,25% z powyższej kwoty daje 609,04 zł. Pozwany z kolei wygrał spór przed Sądem pierwszej instancji w 72,75%. Poniósł koszty w postaci wynagrodzenia adwokackiego w stawce minimalnej – 2.400 zł, obliczonej na podstawie § 6 pkt 5 przywołanego już wyżej rozporządzenia wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa – 17 zł. 72,75% z powyższej kwoty daje kwotę 1.758,37 zł. Po stosunkowym rozdzieleniu ww. kosztów, należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.149,33 zł.

Zmianie podlegało także rozstrzygnięcie w przedmiocie rozliczenia nieuiszczonych kosztów sądowych, a dotyczących poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy kosztów opinii biegłych. Koszty te łącznie wyniosły 402 zł, albowiem powód uiścił zaliczkę w kwocie 400 zł. Uwzględniając wynik, w jakim strony wygrały i przegrały to postępowanie, Sąd nakazał pobrać od powoda – kwotę 292,45 zł, a od pozwanego kwotę 109,55 zł.

W pozostałym zakresie apelacja powoda oraz pozwanego podlegały oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

W punkcie 3 Sąd Okręgowy orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego na podstawie art. 98 § 1 i 3 oraz art. 108 § 1 k.p.c. Pozwany wygrał postępowanie apelacyjne w 79,08%. Poniósł koszty w postaci opłaty od apelacji – 717 zł oraz koszy wynagrodzenia adwokackiego w stawce minimalnej – 1.200 zł, obliczonej na podstawie § 6 pkt 5 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 cytowanego powyżej rozporządzenia. Należał mu się zatem od powoda zwrot poniesionych kosztów w kwocie 1.515,96 zł (1.917 x 79,08%). Z kolei powód wygrał postępowanie w 32,55%. Poniósł koszty w postaci opłaty od apelacji – 769 zł. 32,55% z tej kwoty daje kwotę 250,31 zł. Po stosunkowym rozdzieleniu kosztów, należało zasądzić od powoda na rzecz pozwanego kwotę 1.265,65 zł.